



Kochałem Was! Zapomnieliście?

Malachiasz

We wszelkim uciśnieniu ich i On był uciśniony:
ale Anioł oblicza Jego wybawił ich. Z miłości
swej, i z litości swojej On sam odkupił ich, pias-
tował ich i nosił ich po wszystkie dni wieków –
Izaj. 63:9, BG.

Latem 1986 roku, podczas wycieczki, nasza grupa do-
tarła do zachodniego zbocza Góry Oliwnej. Tam zatrzy-
mał się bus, którym podróżowaliśmy. Przeszliśmy krótki
odcinek drogi, po czym stanęliśmy, a nasz przewodnik
poprosił jednego z nas o odczytanie Psalmu 122.

„Uradowałem się, gdy mi powiedziano: Do do-
mu Pana pójdziemy! Stały stopy nasze w bra-
mach twych, o Jeruzalem! Jeruzalem! zbu-
dowane jak miasto, całe w jedno zespolone. (...) Proście o pokój dla Jeruzalemu! Niech żyją w
spokoju ci, którzy cię miłują! Pokój niech panuje
w murach twoich, a spokój w twoich pałacach!
Ze względu na braci moich i przyjaciół będę ci
życzył pokoju. Ze względu na Pana, Boga nasze-
go, będę szukał dobra twego” (BW).

Kiedy słuchaliśmy tych słów, tam, za Doliną Cedron,
widzieliśmy Jerozolimę. Niemalże dla wszystkich z nas
było to pierwsze spojrzenie na Święte Miasto. Zwiedzi-
liśmy już krainę Izrael (Eretz Israel) i teraz dotarliśmy do
jej perły – do Jerozolimy. Prawie 2500 lat wcześniej inna
grupa przystanęła w tej okolicy, aby spojrzeć na to mi-
asto i zastanowić się. Byli to żydowscy wygnańcy oraz
ich dzieci, powracający z Babilonu. Wielu z nich po raz
pierwszy w życiu ujrzelo Jerozolimę – była to ich pier-
wsza Alija. Jednak to, co wtedy oni przeżywali, różniło
się bardzo od tego, co odczuwaliśmy. My przyjecha-
liśmy do odbudowanej Jerozolimy (Jer. 30:18). Oni przy-
byli do jej ruin.

Mieli też inny cel: ponowne oddawanie chwały Panu
Bogu w Jego świątyni, w Jego mieście, w Jego kraju.
Większość z nich była urodzona i wzrastała na
obczyźnie, gdzie ich rodziny odczuwały tęsknotę
wyrażoną w Psalmie 137:1-4: „Nad rzekami Babilonu –
tam siedzieliśmy i płakaliśmy na wspomnienie Syjonu.
Na wierzbach w tamtej krainie zawiesiliśmy lutnie
nasze, bo tam żądali od nas słów pieśni ci, którzy nas
wzięli w niewolę, a ciemieży nasi – radości: Śpiewajcie
nam jakąś pieśń Syjonu! Jakże mamy śpiewać pieśń Pa-
na na obcej ziemi?”

Można sobie tylko wyobrazić tamtych wygnańców,
wprowadzających do powszechnego użycia wśród Ży-
dów zdanie wypowiedziane przy okazji święta Paschy:
„Za rok w Jerozolimie”. Choć Jeremiasz w swym liście
zapowiedział wygnańcom, aby nie spodziewali się szy-
bkiego wyzwolenia („Gdy upłynie dla Babilonu
siedemdziesiąt lat, nawiedzę was i spełnię na was swo-
ją obietnicę, że sprowadzę was z powrotem na to mie-
jsce. Albowiem Ja wiem, jakie myśli mam o was – mówi
Pan – myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować
wam przyszłość i natchnąć nadzieją”, Jer. 29:10,11),
tęsknota za powrotem do Jerozolimy żyła w ich ser-
cach.

Malachiasz prorokował po upływie ponad 80 lat od wy-
dania przez Cyrusa jego dekretu. „Pan Bóg niebieski
(...) ten mi rozkazał, abym Mu zbudował dom w Jero-
zolimie” (2 Kron. 36:23). Gorliwi Żydzi zebrali się i
wyruszyli w drogę będącą nowym Exodusem („wyjść-
ciem”); tym razem jednak wędrowali nie do Kanaanu,
ale do Judei. Świątynia faktycznie została odbudowana
– ale nie bez problemów. Miasto i jego budowle nadal
znajdowały się w opłakanym stanie; nie był to „raj”, ja-
ki sobie wyobrażali. Konflikty z Samarytanami i innymi
sąsiadami tylko powiększały ich trudności.

Porzucając swój początkowy zapał, ludzie szybko zwró-
cili swą uwagę ku sprawom codziennego życia. Zaczęli
troszczyć się o miejsce do mieszkania, o to, aby było
jedzenie na stole i o swoje bezpieczeństwo. Nastąpił
przestój w budowie Domu Bożego. Aggeusz i inni proro-
cy napominali: „Izali wam jest czas, abyście mieszkali
w domach waszych listwowanych, a dom ten, aby pus-
ty stał?” (Agg.1:4). Przez całe 80 lat pobytu w ziemi
izraelskiej kwestia ta nie uległa poprawie.

Za czasów działalności Malachiasza, Artakserkses, król
Persji, zapewnił kapłanowi Ezdraszowi pomoc finan-
sową i upoważnienie do nabywania potrzebnych do bu-
dowy materiałów. Zdumiewające jest to, że zwrócił Ez-
draszowi zrabowane przez Nabuchodonozora sprzęty
ze świątyni [Ezd.8:21-23, JPS Tanakh – tłumaczenie
dosłowne: „Podróżując z takim skarbem, Ezdraszowi
przyszła do głowy myśl o potrzebie posiadania mili-
tarnej ochrony. Jednak obawiał się, że król mógłby zas-
tanawiać się, dlaczego brakuje mu zaufania do Pana Bo-
ga, jako że Ezdrasz powiedział: „Ręka Naszego Pana
jest nad wszystkimi, którzy Go szukają.” Z tego powodu
wybrali raczej post i zanoszenie próśb do Pana o
ochronę.”]. Dopiero później Nehemiasz dowiedział się,
że zburzone mury i bramy wystawiają miasto na past-
wę rabusiów, zagrażających jego mieszkańcom. W tej
sytuacji poprosił Artakserksesa o zgodę na wyjazd, a



król zezwolił mu na tę podróż – wysłał go do Jerozolimy, jako gubernatora posiadającego dużą władzę i dostęp do wszelkich dóbr i zasobów.

Kiedy Ezdrasz i Nehemiasz znaleźli się w Jerozolimie, zdali sobie sprawę z ogromnej potrzeby napraw, przebudowy, a także wzmocnienia wiary rodaków, aby zachęcić ich do przestrzegania Prawa. Ich celem było zaszczepienie prawdziwej „bojaźni Pańskiej” w ludzie i kapłanach. Bez przemiany serc, Izrael wkrótce uległby jeszcze większej ruinie. To właśnie było tematem wypowiedzi Malachiasza.

Malachiasz: posłaniec, prorok i Boży przedstawiciel

Księga Malachiasza, podobnie jak inne księgi prorockie nieznanego pochodzenia, nie podaje żadnych informacji na temat tego, kto jest jej autorem. Komentatorzy przypuszczają, że „Malachiasz” to nazwa własna lub tytuł znaczący po prostu „Posłaniec” [Mal.3:1, przekład KJV; ang. „messenger” – posłaniec (przyp. tłum.)]. Inni sugerują, że tym „posłańcem” był Ezdrasz, który miał zmartwienia podobne do tych opisanych w księdze. Wierzmy, że Malachiasz był osobnym prorokiem oraz zgadzamy się z poglądem, że pisał on po działalności Ezdrasza i Nehemiasza. Były to czasy, gdy powrót do dawnych grzechów ze strony ludu wymagał surowego napomnienia i ostrzeżenia o sądzie czasów końca. Pomimo to, Księga Malachiasza zawiera też słowa pełne nadziei, skierowane do garstki wiernych.

Boży smutek z powodu krnąbrności Izraela jest głównym punktem przesłania prorocstwa Malachiasza. Troska ta jest przedstawiona w formie dialogu pomiędzy Panem, Jego ludem i Jego kapłanami. Pokazuje rozczarowanie Pana Boga oraz nastawienie ludu. Bóg mówi: Podczas gdy Ja umiłowałem cię, o Izraelu, ty o Mnie zapomniałeś. Wy, synowie Lewiego, kapłani, zawiedliście w wypełnianiu waszych obowiązków – nauczaniu tego, co prawe i dawaniu przykładu dla ludu (parafraza 1 rozdziału Księgi Malachiasza)

Pan Bóg oskarża, Izrael odpowiada

Krótkowzroczność i brak polegania na Słowie Bożym może tłumaczyć, dlaczego Izrael nie był wdzięczny Panu Bogu za Jego opiekę. „We wszelakim uciśnieniu ich i On był uciśniony... Z miłości swej i z litości swojej On sam odkupił ich.” (Iz.63:9, BG) Kiedy Izrael w swej odpowiedzi podważył stwierdzenie Pana, że miłuje On Izraela, Bóg przypomniał mu o swej miłości do Jakuba (Izraela), zamiast do Ezawa (Edomu). Omawia szczegółowo, w jaki sposób Edom (potomstwo Ezawa) był „granicą niepobożności” (1:4). To zwraca naszą uwagę na zdradzieckie zachowanie Edomitów, kiedy Jerozolima i Juda zostały zaatakowane (wg relacji Abdiasza; por. „Abdiasz”, „The Herald”, maj-czerwiec 2017)

Kapłani, wy znieważacie Boże Imię!

Kapłani: Kiedy tak postąpiliśmy? Pan Bóg: Wtedy, gdy ofiarowaliście zanieczyszczony chleb, tak samo, jak skradzione, ślepe, kulawe albo chrome ofiary, a także wówczas, gdy mówicie, że Stół Pański jest godny pogardy. Czy powinienem przyjąć to z waszych rąk? Chciałbym, żeby ktoś zamknął drzwi do Świątyni, abyście nie mogli zapalać ognia na moim ołtarzu na próżno. Znałem większego szacunku od pogan, niż wy mi okazujecie. Widać, że Pan rozgniewał się na kapłanów. Ale to jeszcze nie wszystko!

Kapłani, słuchajcie tego rozkazu!

Na początku 2 rozdziału Pan Bóg mówi do kapłanów: Jeśli mnie nie wysłuchacie, nie weźmiecie sobie tych wskazówek do serca i nie będziecie posłuszni moim rozkazom, zmienię wasze błogosławieństwa w przekleństwa. Wszystkie zwierzęta, które mi przynosicie, zanieczyszczą was swoimi odchodami. Będziecie nieczysti i niezdolni do pełnienia służby w Świątyni.

Co więcej, zamiast być nauczycielami Izraelitów, to wy doprowadzacie ich do potknięcia. Kapłani powinni być posłańcami Pana Boga. Zamiast tego, dopuszczacie się zdrady, nawet wobec żony waszej młodości – oddalacie ją i bierzecie sobie córki innych bogów. Niewiarygodne, że oskarżacie Pana Boga i pomawiacie Go o to, że zachęcał do bezprawia dając „wolną rękę” wszystkim, którzy czynią nieprawość. Zmęczyliście Mnie tym zachowaniem i waszymi słowami. Z tego powodu uczynię was godnymi pogardy w oczach ludzi (parafraza 2 rozdziału Księgi Malachiasza)

Anioł Przymierza i Nowego Testamentu

Teraz Malachiasz zwraca uwagę (w rozdziale 3; przy czym rozdział 3 Księgi Malachiasza w Księgach Hebrajskich, a także w Biblii Warszawskiej oraz Biblii Tysiąclecia, zawiera w sobie rozdziały 3 i 4 angielskich przekładów Biblii oraz Biblii Gdańskiej) na długo oczekiwanego rafinatora: Anioła Przymierza, Mesjasza. Najpierw jednak ten Anioł miał przygotować drogę. Jan Chrzciciel powiedział: „Jam jest głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok” (Jan.1:23, BG). Jan przygotował drogę dla Pana Jezusa, wzywając Izraelitów do upamiętania.

Kiedy Pan („adon”, a nie Bóg JHWH) przyjdzie, będzie to przyjście „Pożądanego od wszystkich narodów” (Agg.2:8, BG), „uzdrowienie narodów” (Obj.22:2, BW) oraz sprawiedliwość dla wszystkich. Ten Anioł, Rafinator, był już na ziemi po raz pierwszy i Chrześcijanie wierzą, że jest Nim Pan Jezus.

„Oczyszczanie” trwa jako powołanie Wieku Ewangelii. Powołanie do odłączenia zostało powtórzone przez



apostołów i wierzących (2 Kor.6:17-18; 7:1). Pan Bóg oczekuje od nas, abyśmy byli świętymi – „odłączcie się... nieczystego się nie dotykajcie; i przyjmę Was... i będziecie mi synami i córkami.” Paweł wzywa nas, abyśmy „oczyszczali samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha”. Malachiasz prawdopodobnie nie powiedziałby tego inaczej. Uściśla on, że Boży sąd nad Izraelem odbędzie się błyskawicznie, przeciwko wszystkim grzesznikom. Jakub powtarza zarzuty Malachiasza przeciwko tym, którzy uciskają robotników (Jak. 5:4) oraz wdowę i sierotę (Jak. 1:27). W pozafigurze widzimy, że Malachiaszowe potępienie cudzołóżników i cudzołożnic odnosi się do tych „chrześcijan”, którzy łączą się w cudzołożnym związku z obecnym złym światem (Jak. 4:4, Obj. 2:20: „Lecz mam ci za złe, że pozwalasz niewieście Izebel, która się podaje za prorokinię, i naucza, i zwodzi moje sługi, uprawiać wszeteczeństwo i spożywać rzeczy ofiarowane bałwanom.”). Będąc w tym związku „Babilon” – system chrześcijański, ignoruje swoje ofiarowanie się Chrystusowi (Obj. 17,18). Choć nominalne chrześcijaństwo wciąż ma proroczo przepowiedzianą rolę do odegrania jak chodzi o związek z rządami tej ziemi, to jednak ostrzeżenie aby ich unikać nadal jest aktualne.

Mimo to, Malachiasz nawoływał Izrael do szukania Pana. Izrael pytał: Jak? Pan Bóg odpowiedział: Czy człowiek powinien okradać Boga? Wy mnie okradacie. Izrael zapytał: Kiedy i w jaki sposób Cię okradaliśmy? Pan Bóg: Na dziesięcinach i ofiarach. Przynieście całą dziesięcinę do spichlerza i doświadczyć mnie, zobaczcie, czy nie otworzę wam okien niebieskich i nie wyleję błogosławieństwa, ochronię was oraz zapewnię wam obfitość dóbr. Ale ty, o Izraelu, kierujesz swe słowa przeciwko Mnie, gdyż pytasz: jaki jest pożytek z służby Bogu (parafraza Mal. 3:7-10, 13-15)?

Tak jak Ijob starał się zrozumieć, dlaczego zło ma się dobrze, tak Izrael doszedł do wniosku, że im się nie powodzi, podczas, gdy „uważamy raczej zuchwałych za szczęśliwych”, a „powodzi im się dobrze, chociaż bezbożnie postępują” (Mal. 3:15). Ijob doszedł do przekonania, że w jakiś sposób Pan Bóg dozwala na rozwój zła: „Dlaczego bezbożni zachowują życie, starzeją się, a nawet nabierają siły? Ich potomstwo jest trwałe wokoło nich i na ich oczach rozwijają się ich latorośle. Ich domy są bezpieczne, wolne od strachu i nie smaga ich różga Boża.” (Ijob. 21:7-9).

Opierając się na obietnicach danych Izraelowi, wielu chrześcijan doszło do wniosku, że jeśli będą mieć wystarczająco dużo wiary, będzie im się powodziło jak chodzi o doczesne dobra i zdrowie. Jednakże taka obietnica nie została dana naśladowcom Chrystusa. Odwrotnie raczej, mogą być oni pewni, że będą zmagać się z tym światem, podobnie jak ich Mistrz, Jezus Chrystus. Dobrobyt, zdrowie czy doczesna władza nie są tym, co zostało im obiecanie. Apostoł Paweł potwierdza

nieuchronność cierpień w Rzym. 8:17,18. Chrześcijanie nie mają żadnej obietnicy specjalnych, doczesnych przywilejów w tym życiu – z wyjątkiem korzyści duchowych.

Stawianie na pierwszym miejscu czci dla Pana Boga

Malachiasz (3:16-18) zachęca Izraela do zebrania się wspólnie w imieniu Pana Boga (być może ci, którzy zostali w ten sposób wezwani są jak „miny” – kworum modlitewne składające się z dziesięciu wiernych Żydów, których rabini tradycyjnie zbierają razem, aby umożliwić im prowadzenie religijnej posługi). „Tedy rozmawiali o tem ci, którzy się boją Pana, każdy z bliźnim swoim. I obaczył Pan, a usłyszał, i napisano księgę pamiętki przed obliczem Jego” (BG).

Wierni chrześcijanie biorą sobie te słowa do serca. Pan Bóg stwarza swoją „drogocenną własność” (17 w., KJV – „klejnoty”). Pragniemy „zmieniać się stopniowo przez odnawianie umysłów i osiąganie w coraz większym stopniu chwalebego podobieństwa do Naszego Pana i Mistrza, będąc w czasie obecnego życia powoli przemieniani z chwały w chwałę, centymetr po centymetrze, krok po kroku” (fragment komentarza „Manny” z 5 marca, R3129).

Dzień Pański – nie nastąpi przed przyjściem Eliasza

„Przychodzi dzień pałający jako piec” (Mal.4:1, BG). Ten „Dzień Pański” i związana z nim Apokalipsa, są zwykle przedstawiane jako obraz zagłady, śmierci i ognistego końca świata. Wielu chrześcijan wykorzystuje lęk przed tymi wydarzeniami aby nawracać innych ludzi – pomijając główny cel Dnia Pańskiego i powrotu Chrystusa – „naprawienie wszystkich rzeczy” i „uzdrowienie narodów”.

Na szczęście Malachiasz wspomina też o łasce zbawienia. Pan Bóg pośle proroka Eliasza, aby „obrócić serca ojców ku synom, a serca synów ku ojcom ich, abym przyszedłszy ziemi przeklęstwem nie skarał” (Mal 4:6, BG). To zdanie jest recytowane podczas każdej Paschy żydowskiej, w związku z czym zostawia się przy stole wolne miejsce dla Eliasza, nalewa się dla niego kielich i otwiera drzwi, aby widzieć, czy nie czeka chcąc wejść. Tradycja podtrzymuje tę obietnicę.

Jednakże patrząc na podziały do jakich dochodzi w każdej części świata, wydaje się, że chrześcijanie nie faktycznie zdolni do przemiany serca tego świata, zaślepionego przez szatana. W ten sposób doszliśmy do „czasów końca”. Pomimo tego, że ucisk się już rozpoczął, wiele nas jeszcze czeka. Nie będzie to jednak wieczna zagłada i rozpacz. Wprost przeciwnie; Pan Bóg mówi, że po czasie ucisku, „przywrócę narodom wargi czyste, któremiby wzywali wszyscy imienia



Pańskiego, a służyli Mu jednomyślnie” (Sof. 3:9, BG). Anarchia czasów końca zostanie powstrzymana, aby ludzkość znów mogła stanąć razem – ramię w ramię – by służyć Wszechmogącemu na wieki.

Przyjmijmy słowa Malachiasza do serca. Boża miłość dla wszelkiego stworzenia niedługo zapewni „uzdrowie-

nie narodów”! Malachiasz – nie wątpimy w to – będzie jednym z „książąt” ustanowionych na całej ziemi” (Ps. 45:17), którzy poprowadzą wszystkich do sprawiedliwości i doskonałości.

Gray Bob